

Wspomnienia o biskupie Franciszku Jopie z publikacji wydanej z okazji 40. rocznicy jego śmierci

Ukochanie ziemi śląskiej i wszystkich jej mieszkańców

Biskup F. Jop z nikim nigdy nie walczył, tylko duszpastersko przekonywał, domagając się jednak stanowczo, również wobec władz świeckich, uszanowania autonomii Kościoła i praw obywatelskich każdego człowieka. Dlatego niejednokrotnie mawiał: „Nie boję się podsłuchów, szpiegowania. Mogę pójść na opolski rynek pod ratusz, tam postawić swoje biurko i wypełniać swoją duszpasterską biskupią służbę, tam urzędować”.

Biskup Jop dzielił radość z tymi, którzy wracali do zdrowia i przeżyli nawet swoje „sytuacje graniczne”. Jego radość była wówczas spotęgowana. Sam tego doświadczyłem, gdy podczas studiów specjalistycznych w KUL byłem już prawie „na tamtym świecie”, ale szczęśliwie odzyskałem pełne zdrowie. Otrzymałem wtedy od Biskupa serdeczny list, w którym prosił mnie, bym go po powrocie ze szpitala natychmiast odwiedził.

Biskup cieszył się tymi, których wysłał na studia specjalistyczne do Lublina i kończyli doktoratami. Osobiście tę jego radość także dostrzegłem, gdy jako pierwszy z wysłanych na studia księży zdobyłem habilitację, do której mnie wciąż przynaglał, zachęcał, dopytując o postępy w jej przygotowaniu. Chciał, byśmy jak najprędzej zasilili grono wychowawców i profesorów naszego seminarium.

Abp Alfons Nossol